CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłką pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5.
ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 119 (8347) Czwartek, dnia 27 maja 1926 r. Rok XXXIV.

Wypadki w Polsce a zagranica.

Wszelkie przewidywania jak zareagują kraje zachodnie na wypadki w Polsce zawiodły chociaż głównym argumentem, którym posługiwano się był argument, że tak zwana trwałość stosunków w Polsce może tylko zapewnić nam poważanie zagranicy i ułatwić w przyszłości zdobycie kredytów potrzebnych dla odbudowy naszej gospodarki. Cała prasa zachodnia z wyjątkiem prasy angielskiej ustosunkowała się do wypadków w Polsce zależnie od swego politycznego programu. Dzienniki skrajnej prawicy krytykowały ostro wydarzenia w Polsce, nie tając się z sympatjami dla czynników prawicowych w Polsce, natomiast dzienniki zbliżone do stronnictw radykalniejszych upatrywały w akcji marszałka Piłsudskiego rękojmę, że w Polsce nastąpią całkiem inne niż do tej pory stosunki a polegać to będzie przedewszystkiem na zerwaniu z systemem parlamentarnych konszachtów, które w największym stopniu przyczyniają się do zamącenia normalnego rozwóju stósunków w kraju. Wielkie zdumienie wywołała zagranicą okoliczność, że marszałek Piłsudski nie wykorzystał swego zwycięstwa, lecz po rezygnacji Prezydenta Wojciechowskiego i dymisji rządu poddał się przepiscm konstytucyjnym. Cały szereg wielkich dzienników poświęcił temu faktowi dłuższe artykuły.. Wysuwa się tutaj na pierwszy plan porównanie poczynione przez szereg dzienników pomiędzy Piłsudskim a Kemal Paszą, który również w drodze z góry narzuconej wprowadził ustrój nowoczesny w Turcji oparty na silnej dyscyplinie.

Specjalne stanowisko zajęła prasa angielska. „Times" przez cały czas wypadków i po wypadkach wyrażał sądy bardzo wstrzemięźliwe, podkreślając, że marszałek Piłsudski może łatwiej dokonać poprawy wewnętrznych stosunków w kraju. niż ktokolwiek inny. „Times" pisze, iż należy życzyć Piłsudskiemu, aby swą chwalebną energję obrócił teraz na uregulowanie trudności finansowych i gospodarczych w kraju i w ten sposób pozostawił ślady swej działalności nietylko w armji ale w innych pożytecznych dla kraju dziedzinach życia. „Daily Telegraph" którego stosunki z angielskim ministerstwem spraw zagr. są powszechnie znane, odbiega od przeciętnego sądu wypowiedzianego o wypadkach w Polsce i wyraźnie daje do zrozumienia, że objęcie władzy przez Piłsudskiego daje początek szeregu nowych wypadków, które jednakże nie będą niepomyślne dla kraju. Przedewszystkiem bezsilność Rosji nadaje całej polityce polskiej tę cechę aktywności, której do tej pory nie miała. „Daily Telegraph" wyraża jednak dziwne przypuszczenie, iż marszałek Piłsudski użyje swych wpływów dla poparcia kandydatury Aleksandra Skrzyńskiego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Dziennik wyraża pośrednio życzenia niektórych kół angielskich, upatrujących w wyborze Skrzyńskiego na Prezydenta gwarancję, że polityka polska zachowa równowagę pomiędzy wpływami rosyjskiemi, które na wypadek ukonstytuowania się silnego rządu w Polsce niewątpliwie wystąpią z ponownymi propozycjami zawarcia paktu gwarancyjnego — a wpływami Francji. Dziennik oczywiście nie podaje, jak zachowałaby się Anglja, gdyby Skrzyński został Prezydentem.

Wypadki warszawskie wywołały niezwykłe wrażenie w Moskwie. Pośpiesznie, jak zawsze pracujący Radek zdążył według doniesienia „Izwiestij" w ciągu kilku godzin po przybyciu marszałka Piłsudskiego do Warszawy napisać i wydrukować w państwowej drukarni broszurę pod tytułem: „Piłsudski i Polska". Ton prasy sowieckiej jest całkiem odmienny niż ten, którym do tej pory prasa sowiecka o Polsce się posługiwała. „Izwiestija" wyrażają nadzieję, żą dążeniem nowego rządu będzie oparcie polityki zagranicznej w Polsce na dobrych stosunkach z Rosją i Niemcami. Z oświadczeń ich przebija niepokój, jakie stanowisko może zająć rząd a w szczególności marszałek Piłsudski wobec zawartego niedawno traktatu sowiecko niemieckiego Prasa sowiecka przytacza deklarację kierownika Min. Spraw Zagr. że polityka pójdzie drogą pokoju — tą, którą kroczyła w okresie Locarna.

Bardzo wielkie wrażenie wywołały wypadki w Polsce w prasie czeskosłowackiej. Nigdy jeszcze sprawom polskim na łamach prasy czeskiej nie poświęcono tyle uwag i artykułów. Załamanie się wszystkich niewykonanych i niewyjaśnionych koncepcji politycznych poprzedniego rządu zwróciło uwagę prasy czeskiej na nowe siły, które w Polsce do głosu dochodzą. Dlatego też prasa czeska poświęca tyle miejsca Marszałkowi Piłsudskiemu, jego życiorysy i działalność poddana jest szczegółowej analizie. Wśród ych głosów wyróżnia się organ najżywszej części społeczeństwa czeskiego. mianowicie legjonistów „Narodni Oswobozdzieni" w bardzo pochlebnych słowach ocenia program nowego rządu.

Prasa wiedeńska od początku zajęła bardzo objektywne stanowisko, które przemieniło się później w życzliwość dla akcji Marszałka Piłsudskiego.

Zupełnie inaczej się ma z prasą niemiecką. Tam bowiem tylko niektóre dzienniki mogą sobie

pozwolić na sądy własne. Prowadząc od lat kilku propagandę antypolską oraz zarzucając Polsce na każdym kroku szowinizm i prześladowania mniejszości narodowej prasa niemiecka zniewolona była donosić, że cała armja polska, która zawsze u Niemców była reprezentantką najczarniejszej reakcji, że ta armja polska stanęła po stronie swojego Wodza i Nauczyciela.

Do Warszawy zjechało się mnóstwo korespondentów pism zagranicznych wysyłanych z najrozmaitszemi poleceniami. Krzyżują się pytania jaka będzie przyszła polityka zagraniczna, czy ulegnie ona zmianie, czy też pozostanie taką jaką była dotychczas. W depeszach, wysłanych do swoich pism korespondenci ci zdumiewają się, że ludność Warszawy i politycy na tutejszym gruncie przebywający zachowują zimną krew i tak w krótkim czasie potrafili przezwyciężyć następstwa ciężkich dni.

Obecnie więc można powiedzieć, że zainteresowanie się sprawami Polski wzrosło niesłychanie że problematy tak wewnętrzne jak i zewnętrzne naszego kraju są śledzone z najwyższą uwagą zagranicą i że nastąpi wzrost znaczenia Polski, okres czujnej uwagi zwróconej na to, co się u nas dziać będzie. Oczywiście, że każdy świadomy obywatel dążyć powinien do tego aby ten stan rzeczy wygrać na korzyść państwa, budując nowy ustrój, nie szczędząc wysiłków, które w Polsce dotąd marnowały się dzięki nieumiejętnie zorganizowanemu systemowi parlamentarnemu i jego niedołężnym przywódcom.

Znowu straszliwa żywiołowa katastrofa w Japonji.

LONDYN, 26. Z Tokio donoszą: Wśród straszliwych grzmotów, huków, wstrząśnień i poprostu oślepiających błyskawic wczoraj popołudniu nastąpił olbrzymi wybuch wulkanu Tokachi w Hokaido. Wulkan uchodził za wygasły.

Rozmiary katastrofy dotychczas dadzą się ocenić tylko w przybliżeniu. Do dzisiejszego rana stwierdzono zaginienie dwuch tysięcy osób. Wiadomo, że w samych potokach błotnych znalazło śmierć przez utopienie 200 osób. Lawa pochłonęła 60 domów. W kopalniach, które znajdowały się w obrębie wybuchu wulkanu pracowało w momencie katastrofy wielu robotników. Najniewątpliwiej ponieśli oni straszliwą śmierć przez uduszenie wśród żaru pod ziemią.

Mieszkańcy miasta Miye, położonego u podnóża wulkanu uciekają w popłochu. Wśród uciekających rozgrywają się tragiczne sceny.

O sile wybuchu wulkanu świadczy fakt, że huk słyszany był na odległość 32 kilometrów.

Abd-el-Krim rozgromiony znowu prosi o pokój.

PARYŻ, 26. Wojska francuskie zajęły Targunst dawną główną kwaterę Abd-el-Krima. Targunst zdobyty był bez większych wysiłków i strat w ludziach. Obrona kabylów słabnie z dnia na dzień. W ostatnich dniach wojska francuskie robią po 30 do 40 kilometrów, zajmując jedną po drugiej pozycje kabylów.

PARYŻ, 26. Wczoraj główne dowództwo francuskie w Marokku otrzymało własnoręczne pismo Abd-el-Krima z prośbą o podjęcie rokowań pokojowych, przerwanych w Udżdzie. Treść pisma Abd-el-Krima została natychmiast telegraficznie przekazana Briandowi. Briand niezwłocznie przerwał urlop i zwołał radę ministrów. Odpowiedź będzie udzielona Abd-el-Krimowi po porozumieniu się z Hiszpanją. Część dzisiejszej prasy porannej ostrzega, że prośba Abd-el-Krima o pokój może w istocie tylko osłaniać pragnienie zyskania czasu do przygotowań, które mogłyby naprawić jego wojenną sytuację.

Krwawe wiece we Lwowie.

LWÓW, 26. W niedzielę Lwów był terenem krwawych awantur i zamieszek z okazji zapowiedzianych na ten dzień wieców socjalistycznych, brylowców, endeckich i piastowych. Organizatorzy wieców zameldowali do władz o urządzeniu zebrań. Zebrania te odbywały się w dwuch różnych krańcach miasta.

Zebranie Piasta było wyznaczone na 10 rano w gmachu b. sejmu krajowego. Po szeregu rezolucji uchwalono wyrażenie hołdu tym, którzy polegli w obronie rządu Witosa. W momencie, gdy wiec uchwalał rezolucję, doszło do pierwszego starcia, gdyż w czasie tym przechodzili koło gmachu kolejarze, podążający na wiec socjalistyczny. Kolejarze, wznosili okrzyki na cześć marszałka Piłsudskiego i przeciw b. Prezydentowi Wojciechowskiemu.

Zebrani pod gmachem b. sejmu endecy i piastowcy udali się pochodem pod pomnik Mickiewicza gdzie nastąpiło spotkanie z socjalistami. Doszło do bójki na laski i kamienie. Jeden ze studentów strzelił w powietrze. Tłum porwał go i zmasakrował tak, że w stanie ciężkim odwieziono go do szpitala. Dwie kobiety dostały wstrząsu mózgowego. Pogotowie wzywano w jedenastu wypadkach.

Policja rozdzieliła walczących. Część tłumu została zapędzona w ulicę Kopernika, gdzie jednakże bójki w dalszym ciągu trwały. Dopiero szarża policji konnej rozpędziła tłum.

Na wiecu, urządzonym przez posła Bryla i socjalistycznym wyrażono uznanie dla żołnierzy, walczących po stronie Marszałka. Udano się również pod pomnik Mickiewicza, gdzie plac już był oczyszczony. Policja nie dopuszczała manifestantów. W czasie jednak pertraktacji posła Hausnera z komisarzem policji tłum przedarł się przez kordon i dostał się na plac.

W dniu wczorajszym aresztowano 12 osób za rozszerzanie ulotek komunistycznych, 10 zaś za bijatykę lub rozsiewanie zamętu.

3 policjantów jest ciężko rannych.

Dzięki taktowi policji do znaczniejszego rozlewu krwi nie doszło.

Deklaracja premjera, dr. Bartla, wobec przedstawicieli prasy.

WARSZAWA, 26. Na konferencji prasowej, odbytej w prezydjum rady ministrów dnia 24 maja o godzinie 5 popoł., p. prezes rady ministrów złożył następującą deklarację:

Wobec ustalenia przez marszałka sejmu terminu i miejsca Zgromadzenia Narodowego, rząd uważa za najpilniejszy swój obowiązek zabezpieczenie spokoju i bezpieczeństwa, oraz zewnętrznych warunków dla swobodnych obrad zgroamadzenia Zarazem mając na względzie, że opinja społeczna powszechnie w sposób natarczywy domaga się rozwiązania ciał ustawodawczych. Rząd musi liczyć się z przewidywaniem takiego rozwiązania i wynikającemi stąd dla zarządu państwa konsekwencjami.

Podobnie panuje zgodne przekonanie opinji publicznej o konieczności wprowadzenia pewnych zmian w konstytucji Rzeczypospolitej, przedewszystkiem w kierunku nadania Prezydentowi Rzplitej prawa rozwiązywania ciał ustawodawczych.

Zmiany te mają być uchwalone w myśl art. 125 konstytucji zarówno przez obecne ciała ustawodawcze, jakoteż przez przyszły sejm kwalifikowaną większością głosów.

Niezależnie od tego, jaką drogę obiorą ciała ustawodawcze czy uchwalą te zmiany jeszcze przed swem rozwiązaniem w składzie obecnym, czy też pozostawią sprawę tę do rozstrzygnięcia przyszłemu sejmowi, już obecnie zachodzi konieczność dokonania szeregu aktów państwowych; usuwających w sposób doraźny najważniejsze niedomagania w ustawodawstwie i w zarządzie państwowym samorządowym oraz w stosunkach społeczno - gospodarczych.

Wobec niemożności dokonywania tych zarządzeń o ile one wymagają formy ustawowej przez ciała ustawodawcze w obecnym ich składzie, jako podlegające domniemanemu rozwiązaniu, staje się rzeczą nieodzowną wyposażenie Prezydenta Rzplitej na okres przejściowy w szczególne pełnomocnictwa, uprawniającego do podjęcia kroków do naprawy zarządu państwowego, samorządowego, w szczególności przez wydanie nowych organizacji wyborczych, organizacji zarządu państwowego w zakresie władz naczelnych, cywilnych i wojskowych oraz władz i organów im podległych, reorganizując samorządy, ujednostajniając organizacje sądownictwa, uzgadniając ustawy obowiązujące z konstytucją i t. d., przy równoczesnej naprawie stosunków skarbowych i gospodarczych przez szereg odpowiednich rozporządzeń z mocą ustawy. Odpowiednia ustawa ramowa, stanowiąca w zasadzie wyraz woli ciał ustawodawczych co do wymienionych zarządzeń w dziedzinie administracji i stosunków gospodarczych państwa, byłaby zorganizowana w szczególności drogą rozporządzeń Prezydenta Rzplitej, wydawanych w okresie przynajmniej jednorocznym od czasu jej uchwalenia. Projekt takiej uchwały jest opracowany przez rząd i we właściwej chwili będzie złożony sejmowi.

Minister spraw wewnętrznych o mniejszościach.

WARSZAWA, 26. Na pytanie, jaki jest stosunek rządu do mniejszości narodowościowych p. minister spraw wewn. odparł:

— Sprecyzowałbym stosunek rządu w ten sposób: maksimum koncesji gospodarczych. Koncesje kulturalne i polityczne muszą być różniczkowane w zależności od terytorjum zamieszkałego przez mniejszości.. Wszelako zasada: „Polska ziemia li tylko do polskich rąk" niemożliwaby była do przeprowadzenia.

— Niewątpliwie — ciągnął dalej p. minister — słuszne życzenia mniejszości narodowościowych będą życzliwie przez rząd traktowane. Zginąć musi opar wzajemnej nieufności. Rząd zasadniczo pragnie iść na linji szczerego i otwartego traktowania spraw mniejszości narodowościowych i ich interesów.

Marszałek Piłsudski pozostaje wierny Francji.

PARYŻ, 26. W wywiadzie z przedstawicielami „Echo de Paris" Marszałek Piłsudski przypomniał, że podpis jego figuruje na traktacie w sprawie przymierza francusko-polskiego, oraz dodał, że ostatnie wydarzenia w niczem nie zmieniają tradycyjnej polityki polskiej, której celem jest iść ręka w rękę z Francją.

Poznańskie nie wypuszcza żywności i stwarza drożyznę.

WARSZAWA, 26. Min. spraw wewnętrznych p. Młodzianowski, na pytanie, jak się przedstawia sytuacja w poznańskiem, odparł:

— Rząd bezpośredniego wpływu na Poznańskie niema. Chodzi o to, aby Poznań nie zamykał wywozu żywności na Śląsk Górny, bowiem wskutek zamknięcia granic poznańskiego na Śląsku rośnie drożyzna, co powoduje dróżyznę węgla. Uregulowanie tych spraw jest troską rządu.

Nowy 46-dniowy rekord głodu.

WIEDEŃ, 26. Student z Gracu Fred Ellern zdobył nowy rekord głodu, pozostając przez 46 dni bez pokarmu. Dotychczasowy rekord wynosił 44 dni. Ellern dzięki swemu popisowi zdobył środki pieniężne na ukończenie studjów.

Wielka katastrofa kolejowa na dworcu w Monachjum.

MONACHJUM, 26. Na tutejszym „Ostbahnhof" dzisiaj rano nastąpiła tragiczna katastrofa. Pośpieszno—osobowy pociąg w pełnym biegu najechał na stojący na stacji inny pociąg osobowy. Dotychczas stwierdzono 24 zabitych i czterech rannych.

Dolar w Warszawie.

W ubiegłą sobotę w obrotach prywatnych końcowy kurs był 11.65. Ten sam kurs utrzymywał się przez niedzielę.

Wczoraj t.j. w poniedziałek płacono za dolara 11.50 i 11.40. Bank Polski płaci 11.10. W obrotach międzybankowych 11.10 w płaceniu.

Nagół obroty prywatne dolarem były przez ubiegłe święta bardzo małe. Tendencja jest zniżkowa.

Ostrożnie z separatyzmem!

Ostatnie, godne ubolewania wypadki w stolicy, zasiały w duszy mieszkańców ziem zachodnich Rzeczypospolitej głęboką nieufność do reszty polskich obywateli. Stary separatyzm podnosi głowę. Głoszą go nie tylko pojedyńcze osoby, lecz całe Związki.

I jakże przedstawiają sobie pewne koła polityczne realizację idei separatystycznej?

— „Ogłośmy Wielkopolskę, Pomorze i Śląsk (!) jako odrębne państwo, niezależne od Polski. — Zależnie od ustroju jaki będzie w Niemczech, będzie ono republiką lub królestwem. Będzie to wprawdzie państwo małe — ale będą w nim mieszkać „porządni" ludzie!

Tak dosłownie wypowiedział się publicznie pewien starszy jegomość i tak rozumują świadomi preudo - „separatyści".

Brak nam słów do potępienia głupoty ludzkiej. Ci domowi „politycy" nie zdają sobie sprawy ze szkodliwości tego pomysłu dla państwa.

Powinni oni wiedzieć, że takie „państwo" popadłoby w całkowitą zależność od Niemiec i bardzo prędko stałoby się terytorjalnie cząstką państwa niemieckiego.

Hasło „separacji" rzucił także „Związek oficerów Rezerwy". Jak sobie Związek wyobraża „separację" z chaotycznych oświadczeń — sprecyzować trudno, każde jednak hasło rozpadania państwa — jest szkodliwe. Pytamy się: czy to ma być praca dla Polski dobrych i zasłużonych jej synów?

Wyrażamy głębokie ubolewanie z powodu wyrażonego stanowiska tych, których uważaliśmy i uważamy w dalszym ciągu za podporę państwowości polskiej. Ale na tym punkcie w Związku Oficerów rezerwy — musi przyjść otrzeźwienie. Przekonanie, że nie „separacja" lecz bezwzględne i absolutne zcalenie terytorjalne, zjednoczenie duchowe wszystkich Polaków przyniesie jedynie uzdrowienie stosunków państwowych — powinno to być motorem poczynań wszystkich dobrych synów Ojczyzny.

Wszelkie „separacje" czy to w formie „odrębnych choć małych państw, ale zamieszkałych przez „uczciwych" ludzi, czy szerokich lub wązkich — „autonomji" — to początek rozpadu jednolitości państwa.. Za „autonomją" Wielkopolski może i przyjść autonomja Małopolski, b. Kongresówki, a tembardziej ruska i białoruska.

Czy do takiego chaosu i rozkładu państwowego może dążyć dobry, Polak?

Czy niema w tem ukrytej ręki działania Niemiec? Bo tylko w ich interesie leży osłabienie pań

stwa polskiego, jakie niewątpliwie przyniosłoby zrealizowanie hasła różnych międzypolskich seperatyzmów.

Wierzymy, że rozbudzi się u rozżalonych chwilowo oficerów rezerwy sumienie państwowe i ogólno narodowe.

Rozumiemy ich — ale nie przyznajemy, aby środki proponowane przez nich miały uzdrowić państwo. Przeciwnie — doprowadzić one mogą państwo polskie do zguby.

KRONIKA

26 MAJ	ŚRODA
	Suchy, dz. Filipa Nereusza W.
	W. słońca g. 3 m. 28. Z. g. 7 m. 36.
	☾ W. g. 6 m. 16 w. Z. g. 3 m. 26 r.

— **Teatr Polski w Świetlicy.** Dziś, artyści nasi występują z premjerą komedji Vernenilla p. t. „Orzeł czy reszka" komedji, która w ciągu trzech miesięcy cieszyła się niebywałem powodzeniem w Warszawie. Komedja ta będzie grana tylko trzy razy t. j. w środę, czwartek i piątek. Obsadę stanowią najlepsze siły teatru z p. Kostecką, Wojciechowskim, Gołogowskim i Nawrockim w głównych rolach.

Doskonała ta komedja wzbudza zrozumiałe zainteresowanie i nie wątpimy, że sala teatru będzie zapełniona po brzegi.

— **Z Kaliskiego Oddziału Towarzystwa wzajemnej pomocy b. wychowańców szkół średnich Kaliskich.** W dn. 13 b.m. przybyli w odwiedziny do naszego grodu i miejscowego Oddziału — 3 członków Oddziału Poznańskiego: p.p. prof. Uniw. Poznańskiego Miłobędzki, Czapski i Nestrypke.

Uczestników miało być znacznie więcej, lecz rozgrywające się doniosłe wypadki w Warszawie, zatrzymały większość w domu. Po południu w hotelu wiedeńskim odbyło się zebranie koleżeńskie, na które przybyło kilkanaście osób Oddziału Kaliskiego, przybyli również czcigodni profesorowie Nowak i Piotrkowski, dziś już emeryci. W serdecznym nastroju, wspominając lata szkolne, przepędzono bardzo miłe chwile. Serdeczne przemówienia pp. prof. Miłobędzkiego oraz Nestrypke, zapraszające członków miejscowego Oddziału do odwiedzenia ich Oddziału w Pożnaniu, chwyciły każdego za serce. Oddział miejscowy wyraża prawdziwą wdzięczność Oddziałowi poznańskiemu w osobie czcigodnego prezesa profesora Miłobędzkiego o nawiązanie stosunków z oddziałem miejscowym: Pobudzi to nasz oddział więcej do życia, do ściślejszego zrzeszenia się i do wzajemnej pomocy w tych ciężkich chwilach, jakie przeżywamy.

Kalisz, dnia 25 maja 1926 roku.

Edmund Sikorski.

— **Do Wszystkich Szkół, Nauczycielstwa i Organizacji Społecznych Rzplitej Polskiej.** Przed dwoma miesiącami zwróciliśmy się do Was z prośbą o przyjęcie udziału w wielkiem święcie amerykańskiem w dniu 4-ym lipca b. r.

Na wezwanie Komitetu odpowiedziały prawie wszystkie szkoły, całe nauczycielstwo i naczelne organizacje społeczne.

Dotychczas otrzymaliśmy już podpisane arkusze od wielu instytucji.

Tych zaś, którzy dotąd nie zwrócili nam jeszcze arkuszy, bardzo prosimy o przyśpieszenie nadsyłania, ponieważ termin przekazania ich Ameryce jest bliski.

Równocześnie wyrażamy szkołom i instytucjom serdeczne podziękowanie za artystyczne ozdobienie niektórych arkuszy adresowych.

— **Sprawozdanie kasowe.** Z uroczystej Akademji, odbytej w dniu święta 3-go Maja w Sali Swietlicy 29 pułku Strzelców Kaniowskich.

Przychód: ze sprzedaży biletòw na Akademję osiągnięto . . . . 110, 25 zł.
Rozchód . . . . 48, 05 zł.
Saldo 62. 20 zł.

Słownie: sześćdziesiąt dwa złote 20 gr.

Kwota powyższa przekazaną została Zarządowi Macierzy Szkolnej w Kaliszu.

Osobom, które przyjęły udział w Akademji, Komitet składa serdeczne podziękowanie.

Komitet.

— **Kradzież.** P. Kowalskiemu Wacławowi zam. w Ustkowie gm. Grzybki dotąd niewyśledzony złodziej wykradł na ulicy Kanonickiej portfel z zawartością 268 zł. A więc ostrożnie z portfelami — kieszonkowcy przenieśli się z poczekalni poczty na ulicę.

— **Akcja oszczędnościowa rządu.** Min. Skarbu przypomniało okólnikiem wszystkim Ministerstwom o konieczności jaknajdalej idącego ograniczenia wydatków państwowych celem dostosowania ich do stanu dochodów i zapasów gotówkowych. Min. Skarbu zwróciło się z prośbą do poszczególnych Ministrów o wydanie zarządzeń, mających na celu odłożenie na czas późniejszy takich wydatków, które nie są konieczne do utrzymania normalnego funkcjonowania administracji bez względu na to, że wydatki te mieszczą się w ramach prowizorjum budżetowego na maj i czerwiec, w ramach budżetów miesięcznych lub nawet w ramach otwartych już kredytów, — tylko bowiem drogą oszczędności usunie się deficyt budżetowy, który jak wiadomo za pierwsze cztery miesiące r. b. wyniósł okrągło 42 miljn. zł. i uniknie się niebezpieczeństwa jakiejkolwiek inflacji.

— **Przywłaszczenie roweru.** W dniu 24 V. 1926 r. Kołodziej Józef, zam. ul. Nowy Swiat 9, zameldował w komisarjacie policji o przywłaszczeniu roweru przez Szymańskiego Kacpra zam. ul. Nawokolejowa 13.

W dniu 25. V. b. r. Koro Michał, zam. ul. Złota 11, zameldował w komisarjacie o przywłaszczeniu roweru przez Adamkiewicza Jana zam. ul. Łódzka 14.

— **Kobieta w świecie i w domu.** „Bardzo dużo praktycznych wskazówek podaje Nr. 10 „Kobiety w świecie i w domu".

Jak samej ubrać kapelusz, jak prasować bieliznę, jak pielęgnować ogródek na wiosnę, dowiedzą się Czytelniczki z interesujących artykułów.

Praktyczne i wykwintne mody, tablice krojów i wzory robót ręcznych, dopełniają całość numeru.

— **„Świat Kobiecy"** nr. 10 przynosi: Z krainy mody — „Lampa z zielonym kloszem", Z. Rabskiej — „Hymny dnia", A. L. Czerny — „Halny wiatr" wiersz K. Alberti — „Dusza dziecka w rzeźbach Franciszka Blacka", M. Nittmanna — koniec powieści Domańskiej — Ankietę „Swiata Kobiecego" o letniskach i zdrojowiskach polskich, połączoną z 2-ma konkursami — „Gigusia chce morza", Miss Puck — Praktyczny kącik — 50 modeli sukien, roboty ręczne — Dobra gospodyni — Nowe książki i t. d.

— **Stare banknoty niemieckie nie będą przewartościowane.** Senat cywilny sądu Rzeszy niemieckiej ostatecznie zawyrokował, że stare banknoty niemieckie nie zostaną przewartościowane, jak to przypuszczało wiele osób, które nawet specjalnie zbierały te pieniądze, w nadziei, że będą one w przyszłości miały nawet większą wartość... Niejeden dozna więc rozczarowania i złościć się będzie, że niepotrzebnie skupował stare banknoty niemieckie, przypuszczając, iż z czasem będzie mógł na nich dużo zarobić...

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Do rejestru handlowego Działu A. Sądu Okręgowego w Kaliszu, wciągnięto następujące firmy pod №№

dnia 1 maja 1926 r.

7034 „Fajga Engel“ sprzedaż naczyń kuchennych ze sklepu w Kaliszu przy ulicy Wrocławskiej № 20. Przedsiębiorstwo istnieje od 1925 r. Właścicielka: Fajga Engel, zamieszkała w Kaliszu.

dnia 4 maja 1926 r.

7035 „Mordke-Szymsie Traube“ sprzedaż skóry w Wieluniu przy ulicy Fabrycznej. Istnieje od 1 stycznia 1925 r. Właściciel: Mordke-Szymsie Traube, zamieszkały w Wieluniu.

7036 „Józef Przybylski“ handel win, wódek i artykułów spożywczych w Koninie przy ulicy 3-go maja 3. Właściciel: Józef Przybylski, zamieszkały w Koninie.

7037 „Stanisław Woźniakowski“ sklep tytoniowy w Lututowie powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 8 stycznia 1923 r. Właściciel: Stanisław Woźniakowski, zamieszkały w Lututowie.

7038 „Mieczysław Krawczyk“ skup zboża w Pyzdrach, powiatu Słupeckiego. Istnieje od 1 stycznia 1926 r. Właściciel: Mieczysław Krawczyk, zamieszkały w Pyzdrach.

7039 „Szmul Luel“ handel zbożem w Wielunia przy ulicy Gaszyńskiej № 8. Istnieje od 1 stycznia 1924 r. Właściciel: Szmu Luel, zamieszkały w Wieluniu.

7040 „Apteka J. Małkiewicza — dzierżawca Władysław Strażyński“ w Koninie przy Rynku. Wydzierżawiono od 1 czerwca 1925 r. Właściciel firmy: J. Małkiewicz, dzierżawca Władysław Strażyński.

7041 „Bracia Leizerowicz i S. Gliker“ młyn parowy „Laura“ w Praszce przy ulicy Złotoryjskiej 2. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest zakup zboża dla przemiału i sprzedaży. Przedsiębiorstwo istnieje od 1865 r. Wspólnikami są: 1) Szlama Leizerowicz, 2) Mordka Leizerowicz i 3) Szlama Gliker, zamieszkali w Praszce, powiatu Wieluńskiego. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu, sporządzonego przed notarjuszem w Wieluniu, Kleindinstem w dniu 20 kwietnia 1926 r. za № rep. 24, na okres trzechletni, licząc od 20 kwietnia 1926 r. do 20 kwietnia 1929 r. z prawem automatycznego przedłużania się spółki na dalsze 3-letnie okresy o ile nie nastąpi wypowiedzenie spółki przez któregokolwiek ze wspólników na 6 miesięcy przed upływem danego trzechletniego okresu. Zarząd spółki należy do wszystkich trzech wspólników. Weksle, wszelkie zobowiązania wydawane w imieniu spółki, żyra na wekslach, przekazy i czeki, winny być podpisywane przez dwóch spólników: przez jednego z braci Leizerowicz i przez Glikera, pod stemplem firmy. Korespondencja i wszelkiego rodzaju dowody, nie mające charakteru zobowiązań, jak również rachunki i pokwitowania z odbioru pieniędzy, mogą być podpisywane przez każdego ze spólników pod stemplem firmy. Wszelką korespondencję adresowana na imię firmy, przekazy pieniężne, przesyłki wartościowe, wszelkie ładunki i towary ze stacji kolejowych, ma prawo odbierać każdy ze spólników. Pełnomocnictwa zaś i wszelkie akty urzędowe, winny być podpisywane przez wszystkich spólników. Każdy ze spólników może samodzielnie reprezentować spółkę wobec wszelkich władz i instytucji państwowych, komunalnych i społecznych. Umów przedślubnych wspólnicy nie posiadają.

dnia 5 maja 1926 r.

7042 „Biuro Handlowe — Kazimierz Wojciechowski“ sprzedaż artykułów opałowych, budowlanych i nawozów sztucznych w Koninie przy ulicy 3-go Maja 3. Istniej od października 1923 r. Właściciel: Kazimierz Wojciechowski, zamieszkały w Koninie.

7043 „Daniel Gelbart“ sprzedaż manufaktury w Wieruszowie przy ulicy Wrocławskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od stycznia 1922 r. Właściciel: Daniel Gelbart, zamieszkały w Wieruszowie.

7044 „Franciszek Bocian“ sklep spożywczy we wsi Tarnowa, gminy Tuliszków, powiatu Konińskiego. Właściciel: Franciszek Bocian, zamieszkały we wsi Tarnowa.

7045 „Stefan Merdek“ rzeźnictwo — wyroby masarskie w Praszce przy ulicy Kaliskiej, powiatu Wieluńskiego. Istnieje od 1922 r. Właściciel: Stefan Merdek, zamieszkały w Praszce.

3789 Do rejestru firmy „Nowoczesny Pszenny Młyn Chaskla Nowaka przy stacji kolejowej Kalisz“ wciągnięto jak następuje: Nowoczesny Pszenny Młyn Chaskla Nowaka i S-ki przy st. kol. Kalisz. Celem przedsiębiorswa jest eksploatacja młyna stanowiącego własność Chaskla Nowaka oraz kupno i sprzedaż zboża i produktów mącznych. Wspólnikami są: Chaskel Nowak, zamieszkały w Kaliszu przy ulicy Łaziennej 15 i Chajm vel Henryk Cywusz, zamieszkały w Kaliszu przy Alei Jozefiny 11. Firma jest spółką firmową, zawiązaną na mocy aktu notarjalnego, zeznanego przed notarjuszem w Kaliszu Rudzkim w dniu 27 marca 1926 r. za № rep. 422 na czas od 1 kwietnia 1926 r. do 1 lipca 1928 r. z prawem automatycznego przedłużania się na dalsze roczne okresy o ile nie nastąpi wypowiedzenie spółki przez któregokolwiek ze wspólników na 3 miesiące przed upływem terminu. Zarząd spółki należy do obydwóch wspólników. Wszelkie weksle, rewersy, zobowiązania pieniężne oraz udzielane prokury winny być podpisane przez obydwóch wspólników pod stemplem firmy. Wszelką korespondencję pocztową i pieniężną oraz ładunki ma prawo odbierać każdy ze wspólników oraz każdy z nich ma prawo prowadzić sprawy sądowe i żyrować weksle w imieniu spółki, odbierać za swym pokwitowaniem z Banku Polskiego oraz innych banków wszelkiego rodzaju wpływy oraz otwierać w tych bankach rachunki bieżące i zamykać takowe. Pomiędzy wspólnikiem Cywuszem, a jego żoną Jetką vel Jadwigą z Majorków istnieje umowa przedślubna (vide akta 6960), zawarta w dniu 2 lipca 1916 r. za № rep. 1124 przed notarjuszem w Częstochowie Jeżewskim na mocy której wszelki majątek przedślubny poślubny ze spadku, darowizny, testamentu i innego szczęśliwego wypadku, stanowi wyłączną własność każdego małżonka; majątek zaś poślubny dorobkowy, stanowi wspólną własność obojga małżonków. Wspólnik Nowak umowy przedślubnej nie posiada.

Do Rejestru Handlowego Działu B. Sądu Okręgowego w Kaliszu wciągnięto w dniu 15 maja 1926 r. pod № rejestru 126, jak następuje:

„Gustaw Fibiger i S-ka“ spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Kaliszu przy ulicy Majkowskiej 11. Celem przedsiębiorstwa jest prowadzenie mechanicznej fabryki koronek klockowych i nicianych. Kapitał zakładowy, całkowicie wpłacony, stanowi sumę 20.000 złotych podzielony na 100 udziałów po 200 złotych każdy. Zarząd spółki jest jednoosobowy. Zarządcą jest wspólnik Gustaw Fibiger, zamieszkały w Kaliszu. Do atrybucji zarządcy należy wykonywanie wszelkich wogóle czynności z interesami spółki związanych, a w tem zawieranie wszelkiego rodzaju umów na warunkach według swego uznania, nabywanie potrzebnych do fabrykacji surowców i sprzedawanie gotowych towarów za gotówkę i na kredyt, przyjmowanie i wydalanie pracowników, podnoszenie kapitałów spółki z banków i wszelkiego rodzaju instytucji finansowych, nie wyłączając Banku Polskiego, osób prywatnych, ściągnie należności od dłużników spółki dobrowolnie lub na drodze sądowej i w ostatnim wypadku udzielanie adwokatom pełnomocnictw podług swego uznania, odbiór z poczty pieniędzy, listów pieniężnych, wartościowych, poleconych i zwyczajnych oraz wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych i ładunków kolejowych, wykonywanie rozporządzeń władz administracyjnych i policyjnych i reprezentowanie spółki na zewnątrz. Weksle i wszelkie wogóle zobowiązania winny być podpisywane przez zarządcę łącznie z jednym z pozostałych wspólników, którymi są: Aleksander Rudzki, zamieszkały w Kaliszu i Teodor Kahl, zamieszkały w Warszawie przy ulicy Wielkiej 6; żyra zaś na wekslach i podpisy na czekach uskutecznia zarządca pod stemplem firmy; również pod stemplem firmy winny być podpisywane weksle i wszelkie wogóle zobowiązania. Wrazie nieobecności zarządcy Fibigera czynność jego pełni jeden z pozostałych wspólników. Firma jest spółką z ograniczoną odpowiedzialnością, zawiązana na mocy aktu, zeznanego przed notarjuszem w Kaliszu Dzierzbickim w dniu 14 lipca 1925 r. za Nr. rep. 1629 na okres roczny, począzwszy od 1 lipca 1925 r. do 1 lipca 1926 r. z tem nadmienieniem, że jeżeli na trzy miesiące przed upływem tego terminu żaden ze wspólników nie zawiadomi notarjalnie pozostałych wspólników o życzeniu rozwiązania spółki, to spółka automatycznie przedłuża się na rok następny i tak od jednego roku do drugiego, dopóki nie nastąpi wspomniane zawiadomienie.

Sąd Okręgowy w Kaliszu jako rejestrowy.

Druk „Gazety Kaliskiej“ — Aleja Józefiny 1. Wydawca — „Gazeta Kaliska“ Sp. z ogr. odp. Redaktor: W. RADWAN.